

Z A C I O R Y S

Jana Grzegorza TRZASKOWSKIEGO zmarłego w lagrze Borowicze na terenie Związku Radzieckiego, napisany przez żonę

Jan Grzegorz urodził się 9 maja 1917 r. w Karczewie pow. warszawski, w rodzinie małż. Trzaskowskich. Ojciec jego Adolf zajmował się handlem i drobnym rolnictwem. Matka Feliksa z Wojciechowskich, bez zawodu.

Jan od urodzenia aż do chwili aresztowania zameldowany był na pobyt stały w Karczewie. Mając 25 lat ożenił się z 21-letnią Leokadią Sokółską w roku 1942.

Od najmłodszych lat był rozmiłowany w wojskowości. To też w miarę możliwości to swoje zamiłowanie realizował w życiu. Świadcstwo Dojrzałości Nr 66 uzyskał w Korpusie Kadetów Nr 2 w Chełmnie w maju 1936 r. (świadcstwo istnieje). Następnie od listopada 1936 r. uczęszczał przez okres 3-ich lat do Szkoły Podchorążych Piechoty w Komorowie. (Legitymacja Osobista Nr 6393 ze stopniem kapral podchorąży, wydana przez Min. Spraw Wojskowych - również istnieje).

Przez całą okupację niemiecką pracował w ruchu oporu. Początkowo w Batalionach Chłopskich, a następnie Armii Krajowej - ćwiczył młodzież okoliczną w strzelaniu, brał udział w licznych akcjach dywersyjnych, kolportował tajną prasę itp. Trudno opisać dokładnie te sprawy z uwagi na ścisłą tajność organizacyjną wówczas. Stałe miejsca jego przynależności i działania to Otwock, Karczew, Celestynów. W pracy konspiracyjnej używał pseudonimu "Ralf", otrzymał stopień porucznika.

Oficjalnie w czasie okupacji pracował jako tłumacz z języka niemieckiego w Zarządzie Gminy Karczew. Język ten znał perfect.

Był bardzo uczynny społecznie. Wielu współmieszkańcom pomagał bezinteresownie, m.inn. pisząc pisma, interweniując w wielu trudnych sprawach w konfliktach z władzami polskimi i niemieckimi.

W tymże czasie Jan był przez Niemców obserwowany jako podejrzany politycznie. Był zatrzymywany i przesłuchiwany na okoliczność pracy konspiracyjnej. Niemcy mówili mu, że jeśli ma czyste sumienie, to niech sobie spokojnie żyje, pracuje, nie ucieka. Ale biada mu, jeśli go nakryją.

Mając w swej pracy zawodowej częsty kontakt z Niemcami, tym bardziej przeżywał niepokoje. Tak, że rozchorował się na nerwy (mania prześladowcza). Choroba przybierała coraz poważniejsze rozmiary, lecz pracy konspiracyjnej nie zaprzestał.

Po przegnananiu Niemców nareszcie mógł spokojnie odetchnąć. Lecz nie-szczęście i tak przyszło do niego, ale zupełnie z innej strony.

Było lato 1944 r. - wyzwolenie! Po wkroczeniu wojsk polskich i radzieckich do Karczewa, zarządzono przymusową ewakuację ludności cywilnej. Wówczas Jan wywiózł ciężarną żonę i ok. roczną córeczkę do okolicznych wsi. A sam, jako sekretarz Zarządu Gminy Karczew, pod ostrzałem artylerii niemieckiej zza Wisły, zajmował się ewakuacją tego urzędu do Celestynowa.

Dziewiątego dnia po urodzeniu się drugiej córeczki (pierwsza miała niewiele ponad rok) Jan, jako jedyny opiekun, znajdował się razem ze swoimi bliskimi na terenie Otwocka Śródborowa, nagle przyszli dwaj NKWDziści i jeden polski milicjant. Mówili, że Jan Trzaskowski jest im potrzebny służbowo, i że zaraz powróci. Niestety, nie powrócił już nigdy. Za kilka dni żona odnalazła go w areszcie NKWD na terenie Otwocka. Mówił, że jest przesłuchiwany na okoliczność przynależności do AK. Od tamtego czasu, pomimo poszukiwań, nie było żadnych informacji od władz o jego losie.

Wiosną 1946 roku pewna grupa AK-owców karczewskich powróciła z lagru Borowicze z terenu Związku Radzieckiego. Mówili oni, że w lagrze tym był z nimi Jan Trzaskowski, lecz nie powrócił, bo już nie żyje. Głód, chłód, brud, ciężka praca w bieda-szybach, brak ciepłego odzienia, a przy tym poświęcanie się dla współtowarzyszy nieszczęśliwi - spowodowały gruźlicę płuc i rychłą jego śmierć przy zapaleniu płuc, w skrajnym ogólnym wyczerpaniu.

W marcu 1993 r. Związek Sybiraków "Środowisko Borowiczan" w Warszawie przesłał rodzinie Jana Trzaskowskiego dokumenty uzyskane od Rosjan przez władze polskie w grudniu 1992 r. Z dokumentów tych ("Księga Cementarna" lagru Borowicz, Oddział Ustie, pozycja 117) wynika, że "Jan Trzaskowski, syn Adolfa, internowany, Polak, zmarł 15.04.1945 r., pochowany 17.04.1945 r."

Z relacji współwięźniów wynika, że w lagrze tym przebywał od 1.12.1944 r., czyli ok. 5 miesięcy.

Katowice, styczeń 1994 r.

Za niezującego - żona

Leokadia Tomecka
i voto Trzaskowska